

## Oczekując na Bellę

Nie widziałem cię już od miesiąca.  
Oczekuję zniewolony cichym krzykiem,  
Zatrzymany niematerialnymi więzami.  
Z instynktem poza świadomością

Pustka butelka po winie roztrzaskuje się,  
Pozostawiając milion kawałków szkła,  
Brutalnie wydzierając myśli z maligny  
O niepoprawnej, sennej naturze.

Wirujące niebo myśli i toksyczne powietrze,  
Które pachnie bezpiecznym niebezpieczeństwem  
W mej pamięci Bella dzierżąca tajemniczą walizkę.

Cierpię szlachetnie, nie mogąc cię przytulić,  
Spocząc w lodowatych okowach twych ramion,  
Chcę zaufać i ponownie dać sobie założyć kajdany,  
Spróbować krwi z ran zniewolenia, które Kocham.